

Swoje pierwsze zgrupowanie w reprezentacji narodowej Patrik Schick nie przeżyje już jako gracz Romy. Czech został oddany w ostatnim dniu mercato na wypożyczenie do Lipska. Dziś udzielił wywiadu dla czeskiego *sport.cz*, w którym nie zabrakło pytań o niepowodzenia, które zaliczył w Rzymie.

Poczułeś ulgę po opuszczeniu Romy i po tym jak znalazłeś klub, który oferuje ci szansę regularnej gry?

- W Romie nie czułem się w pełni szczęśliwy, zatem myślę, że to właściwy ruch. Potrzebowałem naprawdę zmiany.

Według tego o czym donoszono, miałeś więcej ofert, ale wybrałeś Lipsk. Mówiło się bardzo długo o twoim transferze...

- Do ostatniego momentu nie wiedziałem w jakim kierunku pójdą negocjacje, zatem byłem przygotowany na obydwie opcje. Byłem gotowy odejść do Lipska, ale też pozostać w Romie i nadal walczyć o miejsce w pierwszym składzie.

Na pewno wiesz co cię czeka w Niemczech. W Romie miałeś kolegów, którzy grali w Bundeslidze jak Edin Dzeko...

- Oglądałem Bundesligę, ale oczywiście zasięgałem informacji i wypytywałem chłopaków. I wszystko to co otrzymałem to pozytywne oceny rozgrywek, które na mnie czekają, atmosfery piłkarskiej w Niemczech, stadionów i zainteresowania kibiców. Również Edin potwierdził mi, że byłoby to dobra decyzja gdybym poszedł do Lipska.

Prawdopodobnie byłeś pewien transferu do Lipska od początku, biorąc pod uwagę, że nowy trener, Julian Negelsmann, preferuje piłkę z dwoma napastnikami, z młodymi graczami w zespole...

- Naturalnie zdawałem sobie sprawę ze wszystkim tych kryteriów, poza stylem gry Lipsk, również pozycją drużyny w Bundeslidze i grze w Lidze Mistrzów. Trener Kaderabek, który grał z nim w Hoffenheim mówił mi o Negelsmannie. Powiedział mi, że jest bardzo ludzki i że preferuje futbol, który lubię.

Ogółem tam jest typ piłki, który powinien pasować ci bardziej niż ten praktykowany w Romie...

- To będzie prawdziwa zmiana, gdyż Roma praktykowała powolną grę, dlatego ciężko było pokazać się w meczach z zamkniętymi defensywami. W Lipsku będzie inaczej, gdyż gra szybką i agresywną piłkę.

Zatem mówisz o swojej ucieczce z Romy...

- Nie mówię o ucieczce, ale potrzebowałem zmiany. To właściwy krok w mojej karierze.

Dlatego w Romie nie poszło dobrze?

- Ciężko powiedzieć dlaczego, było wiele czynników. Trudno było zacząć nową przygodę bez odpowiedniego przygotowania, potem kontuzje, wielkie oczekiwania, których niestety w pełni nie spełniłem, presja, pod którą grałem, wszystko to sprawiło, że byłem związany.

Pytałeś o powód dla którego Roma zapłaciła za ciebie tak dużo?

- Wiem, że zdania były lekko podzielone i nie zaprzeczam, że nie spełniłem w stu procentach oczekiwań. Pierwszy sezon był dobry, gdyż doszliśmy do półfinału Ligi Mistrzów. Drugi nie był dobry. Nie tylko dla mnie, ale dla każdego z moich kolegów.

Autor: abruzzo